

Dolomity latem 2014

W tym roku postanowiliśmy zrezygnować z jednego dłuższego wyjazdu na rzecz dwóch krótszych. Termin pierwszego z nich ustaliliśmy na tydzień na przełomie lipca/sierpnia, termin drugiego wyjazdu - na kilka dni w sierpniu. Początkowo mieliśmy działać w zespole trójkowym (z Pawłem Mielnikowem i Grześkiem Kletschką) jednak rzeczywistość zweryfikowała nasze plany - *pierwszy wyjazd stał się udziałem moim i Grześka* (Paweł zrezygnował), natomiast na *drugi wyjazd dołączyłem do ekipy Bielańscy-Mirowscy* (KW-Zakopane i ŁKW).

Dolomity #1

Prognoza pogody dla Chamonix oraz Dolomitów na okres naszego pierwszego wyjazdu nie była najlepsza dlatego wstępnie zdecydowaliśmy się na wyjazd w Dolomity w rejon trzech Cim - rejon znacznie bliżej położony niż Chamonix/Bergell i w dodatku rejon prawie nam nieznany, więc tym bardziej dla nas wartościowy. W sobotę pojechaliśmy do Austrii, tam zatrzymaliśmy się na kilka dni oczekując na polepszenie pogody. W tym czasie wspinaliśmy się w ogródkach sportowych Styrii m.in w Adlitz i Weisse wand. Prognozy dawały szansę na wspinaczkę w Dolomitach w czwartek i piątek, tak więc w dalszą trasę wyruszyliśmy w środę.

Z powodu opadów deszczu na kilka dni przed planowaną wspinaczką lista potencjalnych dróg została uszczuplona o drogi na północnych ścianach Tre Cime (podszczytowe wyciągi na ścianach północnych potrzebują 2-3 dni na wyschnięcie). Pod uwagę braliśmy drogi na Cima Piccola, której pół-zach ścianą poprowadzono kilka interesujących dróg sportowych - wystawa pół-zach dawała szansę na suchą skałę. Były to drogi "Ötzi trifft yeti" oraz "Gelbe mauer", obie podobne, długości ok 300m, o trudnościach do 7a+, z tym że Ötzi ma nominalnie mniej wyciągów za 7a-7a+. Wybór padł na drogę "Ötzi".

Deszczowa noc i czwartkowy poranek prawie skierowały nas w stronę odwrotu i zjazdu z parkingu Auronzo. Jednak ok godz. 9 zaczęło się przejaśniać więc postanowiliśmy podejść pod ścianę. Okazało się, że w ścianie jest kilka zespołów (jeden na Ötzi, jeden na Prima balerina, inne na Gelbe kante). Wystartowaliśmy około godz 10:15. Pierwszych siedem wyciągów (6b, 7a+, 6c+, 6a+, 6c+, 6c+, 7a+) prowadził Bartek, ostatnie trzy wyciągi (6b, 6a, 6a) prowadził Grzesiek. Wszystkie wyciągi drogi zostały pokonane w stylu OS. Adam przyjął rolę fotografa i opiekuna zespołu :) Droga wiedzie pionowymi i lekko przewieszonymi płytami, rzeźba jest mało urozmaicona - krawądkie, półeczki, odciąg, dziury wielkości pięści (gdzie jest możliwość dołożenia tricam). Warto mieć dobrze dopasowane buty. Droga jest obita "oszczędnie" ale bezpiecznie, asekurację stanowią borhaki/haki w liczbie ok 4-7 na wyciąg, na stanowiskach dwa borhaki połączone taśmą (warto dołożyć własną taśmę). Mimo niewielu stałych punktów przypadających na wyciąg nie odczuwaliśmy dyskomfortu podczas prowadzenia. Wyjątkiem był runout na drugim kluczowym (za 7a+) wyciągu, gdzie odpadnięcie mogło skutkować 10-15m lotem. Na szczycie byliśmy ok godz 18:15, następnie ekscytujące bo w przewieszeniu i z przepinkami zjazdu drogą.

Kolejny dzień to odpoczynek, następnie powrót przez Styrię (sobota) do Krakowa, gdzie dotarliśmy w niedzielę po południu.



Na pierwszym kluczowym wyciągu (za 7a+) - fot. Adam Ryś



Na trzecim wyciągu (za 6c+) - fot. Adam Ryś



Adam po szóstym wyciągu



Start w drugi kluczowy wyciąg (7a+) - fot. Adam Ryś

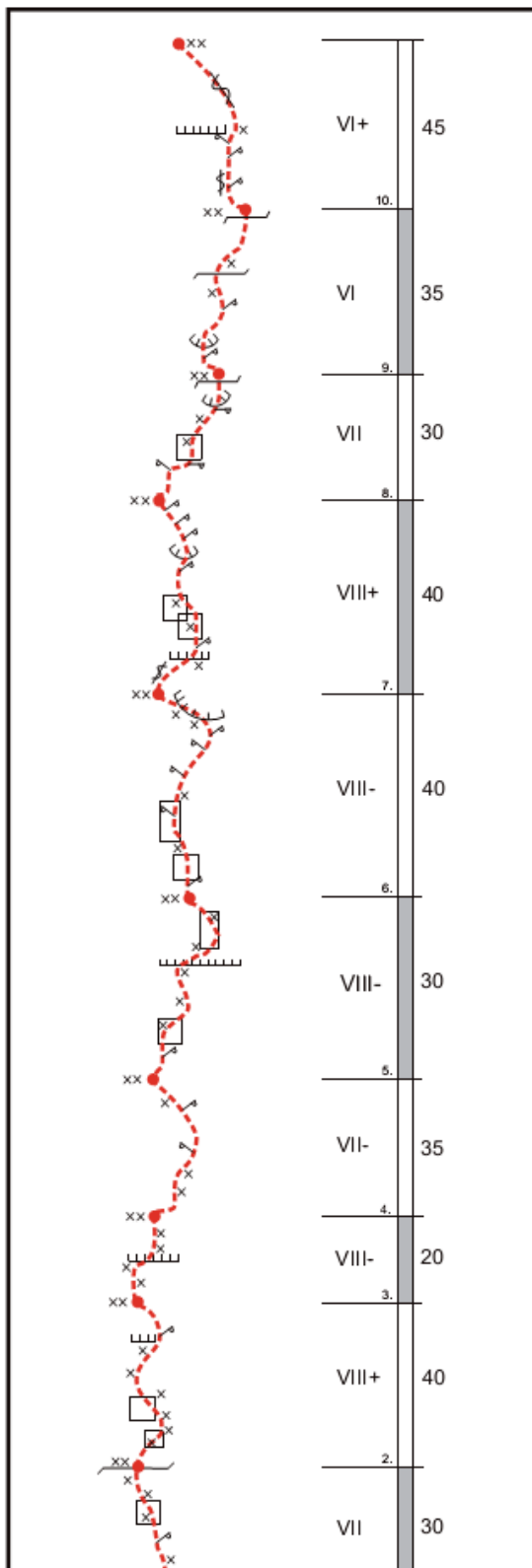


Grzesiek na ostatnim wyciągu



Zjazdy - fot. Adam Ryś

31.07.2014 - "Ötzi trifft Yeti" na Cima Piccola, 7a+, ok 300m, czas 8h, styl OS, B. Sokołowski, G. Kletschka, Adam Ryś, prowadzenie wyciągów L1-7: Bartek, L8-10: Grzesiek



"ÖTZI TRIFFT YETI"

Kleine Zinne - Vorgipfel (Sextner Dolomiten)

Erstbegehung durch Christoph Hainz und Kurt Astner im Juni 2000

Schwierigkeit: VIII+, anhaltend VII+/VIII

Zustieg: vom Parkplatz der Auronzohütte in ca. 30 Min. zum Einstieg.

Abstieg: abseilen über den Normalweg.

Charakter: senkrechte Wandkletterei in etwas splittigem Fels

Übersicht: der Einstieg befindet sich 5m links der gelben Mauer und verläuft über einen von unten sichtbaren, nach außen gewölbten Pfeiler.

Zeit: ca. 7-9 Stunden

Material: Doppelseil 50m, 12 Expresschlingen, Friends 0,5-2, Schlingen.



Dolomity #2

Wstępny plan zakładał wyjazd w Dolomity i wspinanie na klasykach po północnej stronie Tre Cime. Prognozy znów były niepewne - wahaliśmy się między Dolomitami a Chamonix.

Pod Tre Cime dotarliśmy w niedzielę po południu (z przystankiem w sobotę na Hejszowinie). Prognozy wskazywały okno pogodowe (tzn. bez opadów do południa) w poniedziałek - niestety zbyt słabe aby iść na długie drogi po północnej stronie Tre Cime ale wystarczające aby iść na Cima Piccola - bez dylametów za cel obraliśmy drogę Gelbe mauer.

W drogę wystartowaliśmy ok godz 7:30 - pierwsza Renia, robiąc sprawnie trzy pierwsze wyciągi (7a, 7a+, 6c), następnie dwa wyciągi poprowadził Bartek (7a+, 7a), później cztery wyciągi Mikołaja (7a+, 6c, 6c - ze schematu wynikało że, mają być trzy wyciągi - być może któryś z wyciągów 6c został zrobiony w dwóch częściach)), Bartek (6b+, 6a) i ostatni wyciąg Renia (5b). Zgodnie uznaliśmy za ładniejszą drugą połowę drogi a w szczególności wyciągi Mikołaja tzn L6,7,8. Na szczególną uwagę zasługuje wyciąg L8 (za 6c) forsujący spektakularny, dwu metrowy daszek. Droga jest w pełni obita spitami a na stanowiskach są dwa spity połączone łańcuchem. Miejscami droga jest krucha tak jak wszystkie drogi na płd-zach ścianie Cima Piccola. Porównując Gelbe mauer z Otzi (robione przeze mnie tydzień wcześniej) muszę przyznać, że drogi są w miarę podobne a znaczące różnice to: odrobinę większy ciąg trudności na Gelbe mauer (więcej wyciągów za 7a-7a+) oraz lepsza asekuracja na Gelbe (dużo spitów i stany z łańcuchami). Drogę skończyliśmy po ok 8h, następnie zjazdy drogą (przewieszenie i przepinki).

Kolejne dni przyniosły załamanie pogody na prawie całym obszarze Alp. Dolomity opuściliśmy we wtorek po południu i w poszukiwaniu słońca pojechaliśmy w granitowy rejon skałkowy Cadarese (północne krańce Piemontu we Włoszech), gdzie ćwicząc wspinanie w rysach zostaliśmy do soboty. Do Polski wróciliśmy w niedzielę.



Renia na pierwszym wyciągu (7a)

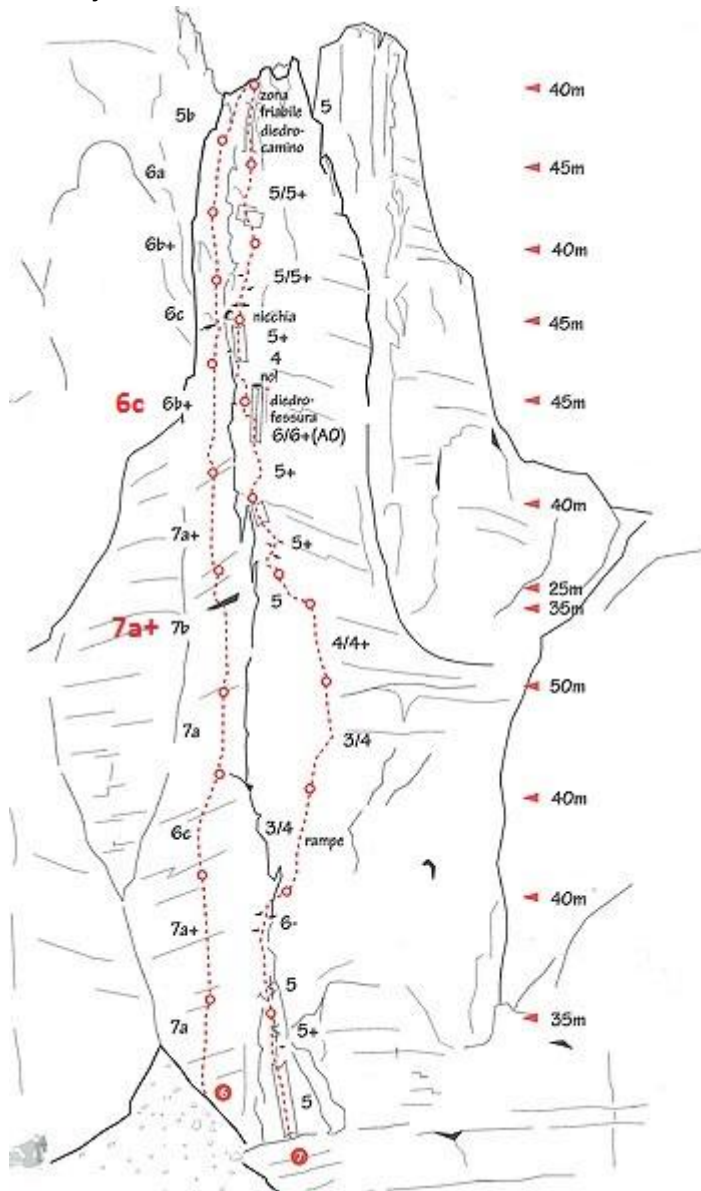


Mikołaj na szóstym wyciągu (7a+) oraz z prawej na górze Łukasz Mirowski na Prima Balerina



Mikołaj na L7 (6c)

11.08.2014 - **"Gelbe mauer"** na Cima Piccola, 7a+, ok 300m, czas 8h, styl OS, B. Sokołowski, R. Bielańska, M. Bielański, prowadzenie wyciągów L1,2,3 - Renia; L4,5 - Bartek; L6,7,8 (poprowadzone na cztery wyciągi, być może któryś z wyciągów 6c został zrobiony na raty) - Mikołaj; L9,10 - Bartek, L11 - Renia



Schemat pobrany z http://wspinanie.pl/wp-content/uploads/2010/07/06sztaba_lewandowski_topo.jpg

Na schemat naniosłem korektę wycen dwóch wyciągów (zaznaczone na czerwono). Korekta wynika z porównania powyższego schematu z opisem z przewodnika oraz naszego odczucia trudności wyciągów.

W imieniu zespołu dziękuję PZA za wsparcie finansowe naszego wyjazdu
Bartosz Sokołowski